

To jest wojna! – mówią protestujący proabocjoniści

26 października 2020

Tysiące ludzi protestowało wczoraj wieczorem w Warszawie przeciw orzeczeniu TK ws. aborcji. Demonstranci przeszli ulicami w centrum stolicy i podeszli pod siedzibę fundacji Ordo Iuris. Skupili się wokół Kurii Metropolitalnej, Pałacu Prezydenckiego i fundacji „Ordo Iuris”. [SN]

□

Jak informuje Polskie Radio, wczorajszy protest w stolicy rozpoczął się o godz. 19.00 pod siedzibą kurii. „To jest wojna, którą TK, PiS i kościół wypowiedzieli kobietom. Wasza wina, wasza wina, wasza bardzo wielka wina” – mówiła jedna z organizatorek protestu. Tłum skandował w stronę siedziby biskupów „Pedofilów rozliczymy”, „Polska laicka, a nie katolicka”. [SN]

□

Protestujący przeszli potem pod Pałac Prezydencki, gdzie krzyczeli m.in. „Gdzie jest Kinga”, „Moje ciało moja sprawa”. Skandowano także okrzyki obrażające prezydenta, a także Prawa i Sprawiedliwości oraz biskupów. [SN]

□

Spod Pałacu Prezydenckiego protest ruszył potem pod siedzibę fundacji Ordo Iuris, którą zabezpieczała policja. Demonstranci obrzucili funkcjonariuszy jajkami i odpalili na miejscu race. Pod siedzibą fundacji protestujący napisali farbą na chodniku hasła: „Moje ciało, mój wybór”, „Macie krew na rękach”. Demonstrujący zebrali się także pod siedzibą Komendy Rejonowej Policji i domagali się uwolnienia zatrzymanych podczas

protestów.[SN]

Wiceminister zdrowia Waldemar Kraska zaapelował wczoraj na antenie Polskiego Radia zaapelował do protestujących o rozsądek. Podczas gdy polski system ochrony zdrowia musi mierzyć się z rosnącą liczbą zakażonych koronawirusem, dodatkowe skupiska ludzkie mogą przyczynić się do jeszcze dramatyczniejszej sytuacji. „Zwracam się do rozsądku Polaków. Jesteśmy mądrym narodem i w tym trudnym okresie powinniśmy wszyscy działać w tym kierunku, by wirus się nie rozprzestrzenił. Proszę o powstrzymanie się od tego, rozumiem, że jest demokracja i możliwość wyrażania poglądów, ale to nie jest czas, abyśmy tak tłumnie gromadzili się na ulicach” – powiedział Kraska. Jak zaznaczył wiceminister zdrowia, wiele osób w jednym miejscu, które dodatkowo krzyczą, jest idealną sytuacją do tego, by doszło do zakażenia.[SN]

□

W rozmowie z TOK FM liderka Ogólnopolskiego Strajku Kobiet Marta Lempart oświadczyła, że w najbliższych dniach planowane są kolejne protesty przeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego ws. zakazu aborcji. Zapowiedziała m. in. blokady dróg, które mają się rozpocząć dziś od godz. 16:00. „Będą to blokady piesze, rowerowe, jakie tylko możemy zrobić” – zapowiedziała Marta Lempart.[SN]

Na najbliższą środę Lempart zapowiedziała strajk, w ramach którego kobiety mają nie iść do pracy. „W środę – strajk, czyli nie idziemy do pracy. Państwo i tak nie działa, bo widzimy, jak działa ochrona zdrowia, która się trzyma wyłącznie już na poświęceniu medyczek i medyków.(...) W piątek mamy jazdę na Warszawę. Oczywiście będą się działały rzeczy lokalnie, ale spotykamy się w Warszawie” – oświadczyła działaczka, dodając, że „ludzie protestują już nie tylko w sprawie aborcji, ale też dlatego, że mają dosyć tego rządu”. [SN]

Odnosząc się do ubiegłotygodniowego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego ws. niezgodności z Konstytucją przepisów, dopuszczających aborcję w przypadku wad płodu, Lempart stwierdziła, że „nie ma żadnego orzeczenia”. „Nie ma czegoś takiego jak orzeczenie, są rozliczne opinie prawników, że to jest oświadczenie pani magister Przyłębskiej” – powiedziała Marta Lempart.[SN]



„Ludzie protestują też w sprawie tego, że już mamy kompletny klincz bezprawia w Polsce, i to się ma skończyć. I to nie jest tak, że my sobie poprotestujemy i pójdziemy do domu. Naprawdę większość osób nie ma już nic od stracenia. I to, że my protestujemy w Warszawie, czy we Wrocławiu, czy gdziekolwiek indziej, to jest normalne. To są wielkie, masowe, też bardzo wizualne protesty, ale to, że Jasło krzyczy przeciwko PiS-owi i mnóstwo innych miejscowości, że powstał strajk kobiet Podhale (...) to znaczy że to już jest koniec tej historii” – powiedziała liderka Ogólnopolskiego Strajku Kobiet.[SN]

Parlamentarzyści Lewicy wspierają protesty proaborcyjne i zapowiadają wniesienie do Sejmu obywatelskiego projektu ustawy zezwalającej na przerwanie ciąży do 12 tygodnia (najprawdopodobniej zostanie odrzucony większością koalicji rządzącej – przypis WM).[S]

Ściślej rzecz biorąc, projekt taki został już przez Lewicę złożony, jako poselski, jeszcze w lutym 2020 r. Tyle tylko, że marszałek Sejmu Elżbieta Witek do dziś nie nadała mu numeru druku sejmowego, co uniemożliwia dalsze procedowanie. Sejm nie może postąpić w ten sposób z projektem obywatelskim, toteż Lewica ogłosiła na konferencji prasowej, iż utworzy obywatelski komitet inicjatywy ustawodawczej i wniesie projekt ustawy o bezpiecznym przerywaniu ciąży oraz edukacji, zdrowiu i seksualności inną drogą. Socjaldemokraci stworzą komitet razem z organizacjami od dawna walczącymi o prawa kobiet: Federacją na Rzecz Kobiet, Strajkiem Kobiet, Dziewuchami

Łódzkimi oraz Aborcyjnym Dream Teamem.[S]

□

24 października podczas konferencji prasowej, na której ogłoszono plany Lewicy, posłanka Katarzyna Kotuła oświadczyła stanowczo: koniec z mówieniem o kompromisie aborcyjnym! „Haniebny i skandaliczny wyrok atrapy Trybunału Konstytucyjnego pozbawił prawa o decydowaniu o swoim ciele, zdrowiu, życiu prawie 9 mln kobiet w wieku reprodukcyjnym w Polsce. Nie zamierzamy siedzieć z założonymi rękoma” – stwierdziła. Zanim katolicy fundamentaliści podejmą kroki na rzecz wykreślenia z ustawy antyaborcyjnej kolejnej przesłanki, tej pozwalającej na przerwanie ciąży powstałej w wyniku czynu zabronionego, a takie plany już są i mówiła o nich osobiście Kaja Godek, środowiska pro-choice wyjdą ze swoją inicjatywą, która, jak widać na ulicach, zasługuje co najmniej na poważną debatę.[S]

Karolina Więckiewicz z Aborcyjnego Dream Teamu zauważyła, że podczas takiej debaty opinia publiczna mogłaby wreszcie dowiedzieć się, jak naprawdę wygląda skala aborcji w Polsce. Nieprawdą jest bowiem, że Polki nie przerywają ciąży. „Mówimy o trzech skrajnych przypadkach, które stanowią 4 proc. wszystkich przerwania ciąży, pozostałe 96 proc. jest wyjęta z systemu i musi sobie radzić sama lub z pomocą organizacji pozarządowych lub grup nieformalnych lub organizacji zagranicznych” – powiedziała działaczka. Prawniczka Federacji na rzecz Kobiet Kamila Ferenc przypomniała natomiast, że zakaz aborcji w praktyce przekłada się również na utrudnianie diagnostyki prenatalnej i obniżenie standardów opieki nad kobietami w ciąży.[S]

Parlamentarzystki i parlamentarzyści Lewicy od pierwszego dnia protestów biorą w nich udział, patrzą na ręce policji, upominają się o prawa osób zatrzymanych. W Katowicach poseł Maciej Kopiec został poturbowany przez mundurowych.[S]

Autorstwo: Sputnik [SN], Małgorzata Kulbaczewska-Figat [S]
Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [SN], [Strajk.eu](#) [S]